

170

TYGODNIK

Nr 34
2018
KATOWICE
4-10.10.2018

pracowników gliwickiej
fabryki Opla ma zostać
objętych Programem
Dobrowolnych Odejść.

WIĘCEJ » STRONA 3

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

www.solidarnosckatowice.pl



RATOWNICY MEDYCZNI DOSTANĄ PODWYŻKI

» STRONA 4

Foto: pixabay.com/CCO



Program Dobrowolnych Odejść w Hucie Pokój » STRONA 3

Foto: TSD



Będą zmiany w ustawie o wolnych niedzielach » STRONA 5

Foto: TSD

KRÓTKO

W straży pożarnej wciąż bez porozumienia

» 1 PAŹDZIERNIKA ZWIĄZKOWCY Z SOLIDARNOŚCI przekazali ministrowi spraw wewnętrznych i administracji Joachimowi Brudzińskiemu własny projekt porozumienia dotyczącego podwyżek wynagrodzeń i warunków pracy w Państwowej Straży Pożarnej.

Jak mówi Damian Kochoń, przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność, pod koniec września minister Brudziński przedstawił stronie związkowej swoją wersję porozumienia, ale rozwiązania, które się w nim znalazły, znacznie odbiegają od oczekiwań funkcjonariuszy straży pożarnej. Porozumienie przygotowane przez szefa resortu spraw wewnętrznych nie odnosi się do najważniejszych postulatów „S”. Chodzi tutaj m.in. o zwiększenie wynagrodzenia za okres choroby. Związkowcy domagają się, by za 30 dni chorobowego w ciągu roku funkcjonariusze PSP otrzymywali 100 proc. wynagrodzenia. Kolejną kwestią dotyczy zwiększenia stawki za nadgodziny. Obecnie funkcjonariusz straży pożarnej za pracę w godzinach nadliczbowych otrzymuje wynagrodzenie wynoszące 60 proc. średniej stawki godzinowej. – Porozumienie, w którym te kwestie zostały pominięte, jest dla nas nie do zaakceptowania. Dlatego przekazaliśmy ministrowi własny projekt i jesteśmy gotowi do rozmów – zaznacza Damian Kochoń. Podkreśla, że związkowcy zaproponowali stworzenie zespołów roboczych, które zajmą się rozwiązywaniem najważniejszych problemów w PSP. Przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność informuje, że w jednym i drugim projekcie porozumienia znalazły się jednakowe propozycje dotyczące podwyżek wynagrodzeń. Dotyczą one wzrostu płac w Państwowej Straży Pożarnej od lipca 2019 roku średnio o 250 zł brutto na etat. Jeżeli porozumienie wejdzie w życie wówczas w przyszłym roku wynagrodzenia w PSP będą wyższe łącznie o 559 zł. Podwyżka w wysokości średnio 309 zł brutto od 1 stycznia 2019 roku została zagwarantowana w tzw. ustawie modernizacyjnej służb mundurowych z 2017 roku.

Referendum strajkowe w rybnickim szpitalu

» 30 WRZEŚNIA W WOJEWÓDZKIM SZPITALU Specjalistycznym nr 3 w Rybniku rozpoczęło się referendum strajkowe. Jest to odpowiedź związków zawodowych na fiasco mediacji dotyczących podwyżek wynagrodzeń. Uprawnionych do głosowania jest 1290 pracowników. Referendum potrwa do 7 października. Jak informuje Piotr Rajman, przewodniczący Solidarności w rybnickim szpitalu, do środy do godz. 16.00 w głosowaniu wzięło udział blisko 700 osób, czyli ponad połowa uprawnionych.

Spór zbiorowy na tle płacowym trwa w placówce od początku maja. Rozmowy z udziałem mediatora wskazanego przez resort pracy nie doprowadziły do porozumienia stron. Jak mówi Piotr Rajman, podczas mediacji pracodawca zaproponował podwyżki wynoszące od 100 do 200 zł brutto miesięcznie. – To zdecydowanie za mało. W naszym szpitalu od ponad dekady nie było znaczącego wzrostu wynagrodzeń, z wyjątkiem niewielkich regulacji płacowych, które wynikały m.in. z ustawy o minimalnych wynagrodzeniach w służbie zdrowia – podkreśla Rajman. Spór zbiorowy jest prowadzony przez cztery z pięciu organizacji związkowych działających w placówce.

AGA

Komunikat

Komunikat

9 października 2018 roku w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Katowicach przy ul. Floriana 7 odbędzie się posiedzenie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. Początek o godz. 9.00 w sali im. Lecha Kaczyńskiego.

PMZR

Rozporządzenie do ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw zostało podpisane przez ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego i czeka już tylko na publikację – wynika z nieoficjalnych informacji, do których dotarł Tygodnik Śląsko-Dąbrowski. W wyniku starań Solidarności wykreślono z niego zapisy wprost zagrażające funkcjonowaniu polskiego górnictwa.

Zagrożenie zażegnane

Z nowelizowana ustawa o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw została podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę w sierpniu tego roku. Stanowi ona ważną część rządowych działań antysmogowych. Celem ustawy jest eliminacja z rynku najgorszej jakości paliwa – mułów i flotokonzentratów oraz zwiększenie kontroli nad sprzedawcami węgla. Jednak dla branży górniczej większe znaczenie niż sama ustawa ma rozporządzenie wykonawcze do niej, które określa parametry jakościowe węgla dopuszczonego do sprzedaży klientom indywidualnym. Przeciagające się przez wiele tygodni prace nad rozporządzeniem budziły coraz większy niepokój strony społecznej. Związkowcy alarmowali, że w kolejnych wersjach tego dokumentu pojawiały się zapisy eliminujące polski węgiel z sektora komunalno-bytowego, co doprowadziłoby do konieczności likwidacji części kopalń lub nawet upadłości spółek węglowych. – W wyniku działań Solidarności to zagrożenie zostało zażegnane i rozporządzenie zostało podpisane w kształcie akceptowalnym dla branży wydobywczej – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność

Elementem rozporządzenia, który może mieć niekorzystny wpływ na kondycję spółek węglowych, jest zapisany w tym dokumencie parametr dotyczący dopuszczalnej ziarnistości miałów energetycznych wykorzystywanych w instalacjach o mocy od 50 do 100 MW. Chodzi przede wszystkim o piece używane przez przedsiębiorców m.in. z branży ogrodniczej czy w piekarniach. – W tej kwestii osiągnęliśmy kompromis. Jeszcze przez 2 sezony grzewcze, czyli do połowy 2020 roku, będzie obowiązywał okres przejściowy, w którym najniższej jakości miał będzie mógł być spalany w tego typu instalacjach. W



Foto: TSD

ten sposób przedsiębiorcy zyskają czas na wymianę pieców, a spółki węglowe będą mogły wdrożyć inwestycje pozwalające zagospodarować ten węgiel w inny sposób – tłumaczy Bogusław Hutek.

Solidarność zabiega również o spotkanie z przedstawicielami rządu dotyczące korekt w programie „Czyste Powietrze”, który zakłada dofinansowania do termomodernizacji domów oraz wymiany przestarzałych pieców. Chodzi m.in. o uwzględnienie w programie elektrofiltrów kominowych jako kilkakrotnie tańszej alternatywy dla wymiany całej instalacji grzewczej. Elektrofiltry są przystosowane do montażu przy starych piecach, a ich koszt to od 2 do 3 tys. zł.

Kolejnym postulatem związku jest wsparcie w ramach programu „Czyste Powietrze” rozwoju nowoczesnych technologii węglowych, w tym przede wszystkim tzw. „błękitnego węgla”. Rozpoczęcie produkcji

na szeroką skalę tego bezdymnego paliwa pozwoli w ocenie Solidarności osiągnąć cele ekologiczne w postaci ograniczenia niskiej emisji, a jednocześnie przyczyni się do rozwoju branży wydobywczej. – „Błękitny węgiel” mógłby zostać wciągnięty do rządowych działań antysmogowych np. poprzez ulgi podatkowe dla osób, które zdecydują się na ogrzewanie tym paliwem swoich domów – wskazuje Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Przedstawiciele rządu powoli zaczynają przyznawać nam rację, że sama termomodernizacja nie wystarczy i program „Czyste Powietrze” musi zostać uzupełniony. Jesteśmy już po wstępnych ustaleniach dotyczących rozpoczęcia rozmów na zasadzie „okrągłego stołu” dotyczących zmian w programie – dodaje szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

INNI napisali

KE stanęła po stronie pracowników

Wspór między związkami działającymi w linii lotniczej Ryanair zaangażowała się Komisja Europejska, która nakazała przewoźnikowi przestrzeganie unijnych przepisów dotyczących umów o pracę. Chodzi o to, by umowy podpisywane z pracownikami w poszczególnych państwach, były zgodne z miejscowym prawem, a nie z przepisami obowiązującymi w Irlandii, gdzie zarejestrowane są samoloty.

Jak poinformował portal rp.pl, podczas spotkania z Michaeliem O'Leary, dyrektorem generalnym Ryanair komisarz ds. zatrudnienia i spraw społecznych UE Marianne Thyssen podkreśliła, że to nie kraj rejestracji samolotu decyduje o stosowanym prawie, ale miejsce, które pracownik opuszcza rano i do którego wraca wieczorem.

Przewoźnik znaczną część swojej załogi zatrudnia na podstawie irlandzkiego prawa, które w ocenie związków zawodowych utrudnia pracownikom dostęp do lokalnych świadczeń społecznych. Odejście od tej praktyki jest jednym z najważniejszych postulatów strony związkowej.

Patelnie z teflonem trzeba wyrzucić?

Jak podał portal wp.pl, eksperci ONZ chcą poszerzyć listę substancji zakazanych o przemysłowy kwas perfluorooktanowy. Środek ten jest wykorzystywany do produkcji wielu przedmiotów użytku codziennego: farb, nici dentystycznych i pudełek na żywność.

Kwas perfluorooktanowy i jego pochodne wykorzystuje się także do produkcji patelni i garnków z teflonu. Materiał ten cieszy się olbrzymią popularnością, gdyż dzięki niemu potrawy nie przywierają do garnków czy patelni.

Za wprowadzeniem kwasu perfluorooktanowego na listę substancji zakazanych opowiedziało się 150 ekspertów ONZ. Nie zgadzają się z nimi m.in. specjaliści z polskiego Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego, którzy przypominają, że teflon został pozytywnie oceniony i dopuszczony do stosowania zarówno przez Komisję Europejską, jak i przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności. Ich zdaniem, o ile sam kwas jest toksyczny, o tyle polimer wykorzystywany w przemyśle, już nie.

Praca na Wyspach tylko dla specjalistów

Po Brexicie Wielka Brytania wprowadzi identyczne zasady dla imigrantów ze wszystkich państw. Priorytetowo będą traktowani wysoko wykwalifikowani pracownicy, natomiast osobom, które nie posiadają kwalifikacji, dostęp do rynku pracy na Wyspach zostanie ograniczony – poinformował portal forsal.pl, powołując się na zapowiedzi brytyjskiej premier Theresy May. Wynika z nich, że Wielka Brytania zamierza skończyć z polityką wolnego ruchu migracyjnego i będzie kontrolować granice. Celem tych zmian ma być ograniczenie dostępu do brytyjskiego rynku pracy taniej siły roboczej z Unii Europejskiej. W ocenie zwolenników Brexitu napływ niewykwalifikowanych pracowników doprowadził m.in. do nadmiernego obciążenia sektora usług publicznych.

Te zapowiedzi rodzą wiele obaw wśród firm m.in. z branży budowlanej i turystycznej, które opierają się na pracownikach z UE.

OPRAC. AGA

1 października rozpoczęła się już trzecia w tym roku tura Programu Dobrowolnych Odejść w gliwickiej fabryce Opla, która ma objąć ok. 170 osób. Kolejnych 200 pracowników ma zostać przeniesionych do pracy w tyskim zakładzie koncernu produkującym silniki. Sposób, w jaki się to odbywa, budzi jednak spore zastrzeżenia Solidarności.

Gliwicka fabryka Opla znów ogranicza zatrudnienie

Regulamin PDO jest identyczny jak w przypadku poprzednich tur, które miały miejsce w styczniu i w maju. Wówczas program objął odpowiednio 190 i 275 osób. – Pracownikom, którzy zdecydują się na dobrowolne odejście z fabryki, będzie przysługiwać odprawa wynosząca maksymalnie 21 miesięcznych wynagrodzeń. O wysokości odprawy decyduje staż pracy oraz to, jak szybko pracownik zgłosił się do programu. To przyzwoite zasady, zwłaszcza dla pracowników z najdłuższym stażem. Jednak dla związku zawodowego redukcja zatrudnienia to zawsze niedobra wiadomość. Tym bardziej że PDO uruchomiono już trzeci raz w tym roku – mówi Mariusz Król, przewodniczący Solidarności w Opel Manufacturing Poland w Gliwicach.

Zatrudnienie w gliwickiej fabryce jest ograniczane od wielu miesięcy. W lutym tego roku zakład zlikwidował trzecią zmianę. Część pracowników odeszła w ramach Programu Dobrowolnych Odejść, kolejne grupy są wysyłane do pracy w innych europejskich zakładach koncernu PSA, który jest właścicielem Opla. Dodatkowo do



Foto: TSD

końca roku ok. 200 pracowników ma zostać przetransferowanych do zakładu Opla w Tychach, w którym produkowane są silniki. – Zasady przenoszenia pracowników nie zostały w żaden sposób uzgodnione ze zwią-

kami zawodowymi. Pracodawca zawiera w tej kwestii indywidualne umowy z pracownikami. Nie ma czytelnych zasad, ani żadnych wiążących gwarancji dla pracowników – wskazuje przewodniczący.

Transfer pracowników odbywa się w dwóch wariantach. W pierwszym pracownikowi udzielany jest urlop bezpłatny na czas zatrudnienia w Tychach. – Problem w tym, że pracownik może wziąć

urlop w Gliwicach, np. na 2 lata, a później okaże się, że w Tychach praca dla niego jest tylko na kilka miesięcy – tłumaczy Mariusz Król.

W drugim wariantcie przyjęcie do pracy w Tychach jest

poprzedzone rozwiązaniem umowy o pracę w gliwickim zakładzie. – Pracownicy, którzy zwolnią się z pracy, nie mają żadnej gwarancji, że w Tychach otrzymają takie same stawki wynagrodzenia i czy zachowają ciągłość pracy, od którego zależą m.in. dłuższe okresy wypowiedzenia, prawo do odprawy pracowniczej czy ochrona przed zwolnieniem w razie długotrwałej choroby. Jednocześnie tracą oni prawo do wszelkich przyszłych bonusów i świadczeń wypłacanych w Gliwicach, gdyż po prostu przestaną być pracownikami naszego zakładu – podkreśla przewodniczący.

Solidarność w gliwickim zakładzie apeluje do pracowników, aby nie podpisali pochopnie umów dotyczących przeniesienia do pracy w Tychach, zanim dokładnie nie przeanalizują treści tych dokumentów. – Członkowie Solidarności mają zapewnioną bezpłatną pomoc związkowych prawników i w tym wypadku jak najbardziej powinni z tej pomocy skorzystać. Podpisanie takiej umowy „od ręki” jest najgorszym co mogą zrobić – zaznacza szef Solidarności w gliwickim Oplu.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Program Dobrowolnych Odejść w Hucie Pokój

Związki zawodowe działające w Hucie Pokój S.A. podpisały z zarządem spółki porozumienie dotyczące Programu Dobrowolnych Odejść. Program ruszy 2 października.

Jak informuje przewodniczący zakładowej Solidarności Joachim Kuchta, pracownicy, którzy przystąpią do programu, poza trzymiesięczną odprawą otrzymają dodatkowe świadczenie równe pięciokrotności miesięcznego wynagrodzenia oraz przysługującą im nagrodę jubileuszową.

– Tyle udało nam się wynegocjować. To może nie są duże pieniądze, ale obawialiśmy się, że jeśli nie podpiszemy porozumienia, to pracodawca i tak zacznie zwalniać, a pracownicy będą odchodzić na znacznie gorszych warunkach – mówi związkowiec.

Z PDO ma skorzystać blisko 100 pracowników Huty Pokój i spółek zależnych: Euroserwis, Euroblacha i Huta



Foto: TSD

Pokój Konstrukcje. W sumie redukcja zatrudnienia obejmie ponad 10 proc. załogi. Obecnie w Hucie Pokój i spółkach zależnych zatrudnionych jest

850 pracowników. – Spada liczba zamówień, kierownicy twierdzą, że do zabezpieczenia produkcji nie potrzeba aż tylu osób, stąd w Hucie

Pokój i spółkach rozpoczyna się proces restrukturyzacji, którego częścią jest też niestety ograniczanie zatrudnienia – dodaje związkowiec.

Osoby, które chcą przystąpić do PDO, do końca miesiąca muszą złożyć odpowiedni wniosek. Na jego rozpatrzenie pracodawca będzie miał dwa tygodnie.

– Ostatecznie to pracodawca będzie decydował, czy pracownik będzie mógł skorzystać z Programu Dobrowolnych Odejść, czy też nie. Mówiąc wprost, bezpośredni przełożony określi, czy na danej osobie mu zależy – podkreśla Joachim Kuchta.

Związkowcy z dużą ostrożnością traktują zapowiedzi pracodawcy dotyczące pomocy w znalezieniu nowej pracy osobom, które skorzystają z PDO. – Z informacji, które do nas docierają, wynika, że jeszcze żadna firma nie wyraziła zainteresowania zatrudnieniem pracowników Huty Pokój i spółek zależnych – mówi przewodniczący zakładowej Solidarności.

Huta Pokój S.A. wraz ze spółkami zależnymi wchodzi w skład Grupy Kapitałowej Węgłokoks S.A. Zajmuje się produkcją m.in. konstrukcji stalowych, kształtowników i profili zimnowalcowanych.

AGA

Od 1 stycznia 2019 roku wynagrodzenia ratowników medycznych wzrosną o 400 zł brutto – to najważniejszy zapis porozumienia podpisanego 24 września z ministrem zdrowia Łukaszem Szumowskim przez Krajową Sekcję Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego NSZZ Solidarność i pozostałe związki zawodowe.

Ratownicy medyczni dostaną podwyżki

Podwyżki otrzymają ratownicy pracujący w zespołach ratownictwa medycznego i szpitalach, dyspozytorzy medyczni oraz pielęgniarki zatrudnione w systemie ratownictwa medycznego, które nie otrzymały dodatku przyznanego pielęgniarkom w 2015 roku przez ówczesnego ministra zdrowia Mariana Zembalę.

Jak informuje Łukasz Fica, przewodniczący Solidarności w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Katowicach oraz członek prezydium Krajowej Sekcji Pogotowia Ratunkowego NSZZ „S”, pieniądze będą wypłacane w formie dodatku do wynagrodzenia. – Pracownicy będą je dostawali niezależnie od podwyżek wynikających z ustawy regulującej minimalne wynagrodzenia w służbie zdrowia – mówi związkowiec.

Strony uzgodniły także, że najpóźniej w grudniu przyszłego roku rozpoczną się rozmowy na temat następnej transzy podwyżek dla ratow-



Foto: pixabay.com/CCO

ników medycznych. W ocenie związkowców kolejna podwyżka powinna wejść w życie 1 stycznia 2020 roku i wynieść 400 zł brutto. Jeżeli

tak się stanie, wówczas w całości spełniony zostanie postulat związkowców dotyczący podwyższenia płac ratowników medycznych o taką

samą kwotę, jaką w 2015 roku otrzymały pielęgniarki, czyli o 1600 zł brutto. Podwyżki dla tej grupy zawodowej wchodziły w życie stopniowo w czterech

transzach po 400 zł brutto. Po potrącaniach kosztów i składek odprowadzanych od wynagrodzenia zarówno przez pracodawcę, jak i przez pracownika podwyżka wyniosła 228 zł na rękę. – W 2015 Solidarność przedstawiła postulat dotyczący takich samych podwyżek dla ratowników medycznych, ale poprzedni rząd w ogóle z nami nie chciał rozmawiać – mówi Łukasz Fica.

Zaznacza, że rozmowy o podwyżkach dla ratowników ruszyły z miejsca dopiero dwa lata temu. – Te negocjacje są bardzo trudne, ale stopniowo, małymi krokami, osiągamy swój cel – mówi Fica. Podwyżka, którą ratownicy medyczni dostaną w styczniu, będzie trzecią od lipca ubiegłego roku. W sumie ich wynagrodzenia wzrosną o 684 zł na rękę.

Jeden z zapisów porozumienia z 24 września stanowi, że ratownicy medyczni otrzymają 6 dni urlopu szkoleniowego na rok. Przyznanie ratownikom płatnego urlopu na szkolenia to także jeden z najważniejszych postu-

latów Solidarności. – Do tej pory, żeby wziąć udział w obowiązkowym szkoleniu, ratownicy musieli korzystać z urlopu wypoczynkowego – podkreśla przewodniczący „S” w Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym w Katowicach.

Porozumienie z szefem resortu zdrowia, obok Solidarności podpisał Komitet Protestacyjny Ratowników Medycznych, w skład którego wchodzi pozostałe związki zawodowe działające w ratownictwie medycznym.

Porozumienie pomiędzy ministrem a stroną społeczną nie oznacza, że wszystkie postulaty zostały już spełnione. W dalszym ciągu aktualne pozostaje żądanie dotyczące ujednoczenia wysokości wynagrodzeń ratowników medycznych w całym kraju. – Różnice w zarobkach ratowników zatrudnionych w poszczególnych województwach sięgają nawet tysiąca zł. Domagamy się ich zrównania, tak jak ma to miejsce w przypadku straży pożarnej czy policji – zaznacza Łukasz Fica.

AGNIESZKA KONIECZNY

Reklama

Tomasz Olszewski

Prawnik, Przewodniczący Rady Miasta

Kandydat Prawa i Sprawiedliwości
do Sejmiku Województwa Śląskiego
Okręg 4

Pozycja 4 lista 10



Ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele będzie znolizowana – takie zapewnienie uzyskała handlowa Solidarność od minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej. Na potrzebę doprecyzowania niektórych zapisów ustawy związkowcy wskazywali od kilku miesięcy.

Będą zmiany w ustawie o wolnych niedzielach

Od wejścia w życie wolnych od pracy niedziel w handlu minęło 7 miesięcy. Dziś już nikt nie twierdzi, że ustawa spowoduje zwolnienia pracowników i spadek obrotów sklepów. Warto przypomnieć, że podczas prac nad ustawą jej przeciwnicy straszili likwidacją od kilkudziesięciu do nawet 100 tys. miejsc pracy i ogromnymi stratami sieci handlowych. Rzeczywistość pokazała, że to Solidarność miała rację. Zwolnień w handlu nie było. Wręcz przeciwnie od 1989 roku w tej branży jeszcze nigdy tak bardzo nie brakowało chętnych do pracy. Obroty dużych sieci handlowych nie spadły, a sprzedaż w małych sklepach rośnie nieprzerwanie od marca. Niewielkie osiedlowe sklepy mogą prowadzić działalność pod warunkiem, że za ladą stanie ich właściciel. Solidarność od początku wskazywała, że drobny, rodzimy handel, od lat wypierany z rynku przez wielkie sieci, również skorzysta na ograniczeniu handlu w niedziele.

Sklep to nie poczta

Po 7 miesiącach obowiązywania ustawy wiadomo też jednak, że niektóre jej zapisy wymagają dopracowania i powrotu do rozwiązań zawartych w przygotowanym przez „S” obywatelskim projekcie, które zostały zmienione podczas prac parlamentarnych. – Posłowie wprowadzili do ustawy zapis wyłączający z ograniczeń w handlu w niedziele placówki pocztowe. Tego nie było w projekcie obywatelskim. Niestety zapis ten sformułowano bardzo nieprecyzyjnie, co stworzyło furtkę do omijania prawa – mówi Alfred Bujara, przewodniczący handlowej Solidarności i inicjator ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.

Sądy po stronie Żabki

Z tej furtki skorzystała sieć Żabka, która powołując się na umowy podpisane z operatorami pocztowymi (chodzi głównie o możliwość odbioru paczek w sklepach Żabki), otwiera swoje placówki w niedziele. Z taką interpretacją przepisów nie zgodziła się Państwowa Inspekcja Pracy. Sądy przyznały jednak rację sieci handlowej. W ostatnim czasie zapadło kilka prawomocnych wyroków w tej sprawie. W odpowiedzi handlowa Solidarność zwróciła się do minister Elżbiety Rafalskiej o jak najszybszą nowelizację



Foto: TSD

Jeśli ustawa nie zostanie szybko znolizowana, **inne sieci też zaczną udawać, że zamiast sklepów prowadzą placówki pocztowe.**

przepisów. – Każdy, kto chociaż raz był w Żabce, doskonale wie, że jest to sklep, a nie placówka pocztowa. W naszej ocenie wyroki sądów są po prostu skandaliczne. Jednak dziś nie o samą Żabkę już chodzi. Jeśli ustawa nie zostanie szybko i sprawnie znolizowana, inne sieci też zaczną udawać, że nie prowadzą sklepów tylko placówki pocztowe – wskazuje Bujara.

Związkowcy uzyskali zapewnienie od minister Rafalskiej, że prace nad nowelizacją już niebawem nabiorą tempa. – Liczymy, że zmiany wejdą w życie jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia – dodaje szef handlowej „S”.

Zakupy w środku nocy?

Handlowa Solidarność domaga się również wprowadzenia do ustawy zapisów, zgodnie z którymi ograniczenia w handlu miałyby

obowiązywać od godz. 22. w sobotę poprzedzającą wolną niedzielę do godz. 5 rano w poniedziałek. Po wejściu w życie ustawy wiele sieci handlowych wydłużyło godziny otwarcia swoich sklepów. W efekcie pracownicy w soboty kończą pracę tuż przed północą, a w nocy z niedzieli na poniedziałek rozpoczynają zmianę tuż po godz. 24. – O tej porze, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, nie funkcjonuje już żadna komunikacja. Zamiast móc odpocząć w niedzielę z

rodziną, co było przecież celem tej ustawy, pracownicy handlu muszą głowić się, jak dotrzeć i wrócić z pracy w środku nocy. Proszę mi pokazać kraj w Europie Zachodniej, w którym markety i dyskonty dużych sieci są otwarte do godz. 23. – mówi szef handlowej „S”. – W naszej ocenie nie ma to żadnego uzasadnienia ekonomicznego. Żeby się o tym przekonać, wystarczy pójść do sklepu w sobotę po godz. 22. O tej porze naprawdę prawie nikt już nie robi zakupów.

Zdarzają się za to agresywne osoby pod wpływem alkoholu i innych używek. Co chwilę dostajemy sygnały od pracowników o tego typu sytuacjach – dodaje Bujara.

Chlubny wyjątek

Wskazuje, że nowelizacja ustawy to obecnie jedyna droga, aby sytuacja pracowników handlu uległa poprawie. Związek próbował podjąć dialog z sieciami handlowymi w tej kwestii. W większości jednak próby te były bezskuteczne.

– Chlubnym wyjątkiem jest tu sieć Carrefour. Tam pracodawca jeszcze przed wejściem ustawy w życie podpisał z Solidarnością porozumienie, zgodnie z którym pracownik może m.in. odmówić pracy po godz. 22. bez narażania się na jakiegokolwiek konsekwencje. Z kolei jeśli zdecyduje się zostać w pracy dłużej, dostaje za to dodatkowe pieniądze, a pracodawca zapewnia taksówkę, która odwozi go do domu – wskazuje Bujara.

ŁUKASZ KARZMARZYK

Wzrost sprzedaży małych sklepów w ujęciu rocznym po wejściu w życie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.

| | |
|----------|-----------|
| marzec | 9,0 proc. |
| kwiecień | 2,4 proc. |
| maj | 6,9 proc. |
| czerwiec | 5,4 proc. |
| lipiec | 7,0 proc. |
| sierpień | 5,0 proc. |

1 października weszła w życie reforma szkolnictwa wyższego. Wzbudza ona wiele obaw w środowisku akademickim. Coraz głośniej mówi się, że już wkrótce niezbędna będzie nowelizacja ustawy, która tę reformę wprowadziła.

Jakie będą polskie uczelnie?

Nowa ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce ma doprowadzić do podniesienia poziomu polskich uczelni. W ocenie związkowców z Solidarności osiągnięcie tego celu może być bardzo trudne, ponieważ wiele rozwiązań zawartych w tej ustawie nie zostało doprecyzowanych. – Już pojawiają się głosy, że konieczna będzie nowelizacja – mówi dr Antoni Winiarski, fizyk z Uniwersytetu Śląskiego, wiceprzewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność w Katowicach.

Brak przedstawicieli związków

Na każdej uczelni publicznej, obok rektora i senatu, powstanie rada uczelni. Do jej kompetencji należeć będzie opiniowanie strategii uczelni i sprawozdań z jej realizacji. Rada ma również monitorować gospodarkę finansową uczelni i zatwierdzać sprawozdanie finansowe. Do uprawnień rady należy też wskazywanie kandydatów na rektora. Ponad połowę składu rady mogą stanowić osoby z zewnątrz, co rodzi spore wątpliwości. Może się okazać, że do rad uczelni wejdą ludzie np. ze świata polityki, którzy nie mają pojęcia o szkolnictwie wyższym, ale będą się starali realizować własne, bądź partyjne interesy. Ponadto w radzie znalazło się miejsce dla przewodniczącego samorządu studenckiego, natomiast zabrakło przedstawicieli związków zawodowych. – To marginalizowanie roli organizacji związkowych oraz ograniczanie ich wpływu na działalność uczelni i sprawy pracownicze – mówi dr Winiarski.

Nowa ustawa zwiększyła autonomię uczelni, a sposób ich działalności będzie określony w statutach. – Tylko statut, w którym uwzględnione zostaną interesy wszystkich grup



Foto: pixabay.com/CCO

zawodowych, a nie wybranej grupy pracowników, może być dobry dla uczelni. Wszystko zależy od konkretnych osób, które będą go tworzyły – mówi dr Winiarski.

Co z tą podwyżką?

30 września w Teatrze Polskim w Warszawie podczas inauguracji roku akademickiego minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin zapowiedział, że w ciągu trzech najbliższych lat wzrosną pensje pracowników uczelni.

Z początkiem stycznia 2019 roku fundusz płac na wynagrodzenia pracowników dydaktycznych ma zostać zwiększony o 7 proc. W ocenie dr Winiarskiego to nie wystarczy.

Jak informuje, wielu pracowników szkół wyższych zarabia na poziomie płacy minimalnej. – Pieniądze na podwyżki, jakie w ostatnich latach otrzymywał Uniwersytet Śląski, były przeznaczone głównie na regulację związane ze wzrostem płacy minimalnej. Natomiast podwyżki, jakie dostawali pracownicy dydaktyczni, nie rekompensowały skutków rosnących kosztów utrzymania. Realnie nauczyciele akademicy zarabiają coraz mniej. Pieniądze, które obiecuje minister Gowin, także nie zrekomensują wieloletniego wzrostu wskaźnika inflacji – zaznacza.

W jeszcze trudniejszej sytuacji mogą się znaleźć pracownicy niebędący nauczycie-

lami akademickimi. Zgodnie z zapisami ustawy uczelnia nie otrzyma już osobnych pieniędzy na ich wynagrodzenia i będzie je musiała wygospodarować z ogólnej puli środków. To oznacza, że decyzje o wysokości zarobków tych osób i ewentualnych podwyżkach dla nich będą należały do rektorów. Dr Winiarski podkreśla, że Solidarność zwróciła się do ministra Gowina o zmiany w tym zakresie i powrót do wcześniejszego rozwiązania, zgodnie z którym uczelnie otrzymywały określoną pulę pieniędzy na wynagrodzenia pracowników niebędących nauczycielami akademickimi i nie mogły tych środków przeznaczyć na inny cel.

Doktorat czy habilitacja?

Zmianie ulega także ścieżka kariery pracowników naukowych. Habilitacja traci na znaczeniu. Nie będzie już konieczna do uzyskania przez pracownika naukowego samodzielności. Ma to pozwolić naukowcom na skupieniu się na badaniach. W ocenie dr Winiarskiego jest to próba przeniesienia do polskiego szkolnictwa wyższego modelu z krajów anglosaskich. Tytuł doktora z nielicznymi wyjątkami stanowi tam najwyższy stopień naukowy, natomiast profesor jest stanowiskiem zajmowanym na uczelni. – Habilitacja ma być dobrowolna, ale minister Gowin nie sprecyzował, czemu miałyby służyć i

jakie ewentualne uprawnienia, poza byciem promotorem i recenzentem pracy doktorskiej, da osobom, które ją uzyskają. Podobne rozwiązanie wprowadzone zostało w Niemczech i okazało się, że pracownicy, którzy nie zrobili habilitacji, byli gorzej traktowani – zaznacza dr Winiarski. W jego ocenie, żeby nowy system się sprawdził i by doktorzy mogli być samodzielnymi pracownikami uczelni, trzeba wzmocnić ich pozycję. – Poziom wielu prac doktorskich w ostatnich latach był słaby, a mimo to osoby te otrzymały tytuł doktora – mówi.

Rewolucja na wydziałach

Wprowadzony zostanie także nowy podział dyscyplin naukowych, których będzie mniej. W praktyce będzie to oznaczało łączenie wydziałów i powoływanie zespołów badawczych. – To prawdziwa rewolucja personalna. Pracownicy naukowcy nie wiedzą, w którym miejscu się znajdą po reformie – podkreśla dr Winiarski. Jego zdaniem pojawia się także problem związany z utrzymaniem drogiego sprzętu do badań naukowych, które zostały zakupione za pieniądze pochodzące z programów unijnych. Na takich maszynach przez określony czas nie wolno wykonywać badań komercyjnych, ale trzeba je konserwować i usuwać awarie. Do tej pory pieniądze na ten cel pochodziły ze środków uczelni lub wydziału. – Jeżeli taką aparaturę będzie dysponowała kilka lub kilkunastu-osobowa grupa badawcza, to nie będzie w stanie jej utrzymać – zaznacza naukowiec.

Zarzutów dotyczących zmian wprowadzonych Ustawą o szkolnictwie wyższym jest znacznie więcej. Może się również okazać, że w trakcie jej wdrażania pojawią się kolejne problemy, które będą wymagały rozwiązania.

AGNIESZKA KONIECZNY

Komunikat

Specjalna oferta dla członków NSZZ Solidarność

Czy chcielibyście poznać i zwiedzić jeden z najbardziej unikatowych obiektów dziedzictwa przemysłowego na Górnym Śląsku? Jeśli tak, to najlepszym wyborem będzie Kompleks Sztolnia Królowa Luiza. Czekają tam na zwiedzających:

– najdłuższa podziemna trasa wodna w obiekcie górnictwa węglowego w Europie – Sztolnia biegła od Chorzowa przez Zabrze aż do Kanału Kłodnickiego i służyła do odwadniania śląskich kopalń oraz spławiania łodzi z węglem. Dziś dostępny jest dla odwiedzających ponad kilometrowy odcinek, który pokonujemy łódką, poznając jednocześnie historię, legendy i opowieści regionu.

– najstarsza łaźnia łańcuskowa na Górnym Śląsku – pierwsza łaźnia kopalniana na Górnym Śląsku, dziś zmieniona w wielofunkcyjną przestrzeń użytkową, świecąca pełnią blasku po rewitalizacji.

– najlepsza oferta edukacyjna – w autentycznych podziemnych przestrzeniach realizowane są lekcje edukacyjne zgodne z podstawą programową nauczania na każdym szczeblu edukacji.

– największy kombajn węglowy, który mogą zobaczyć turyści, to KWB 3 RDU. 22 tony wagi!! To monstrum można podziwiać, zwiedzając Trasę Rodzinną. Autentyczny kombajn ścianowy, którego modele niemal do dziś fedowały węgiel w górnośląskich kopalniach.

Zniżka 15 proc. regularnych cen Kompleksu Sztolnia Królowa Luiza zostanie udzielona każdemu, kto przy kasach okaże swoją legitymację członka NSZZ Solidarność oraz wszystkim osobom, które będą mu towarzyszyć podczas wycieczki!

Rezerwacje:

Katarzyna Strojek, tel. 885 566 801.

Łukasz Kubski
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Prawidłowe badanie trzeźwości kierowcy pojazdu

Niniejszy artykuł zostanie poświęcony kwestii podstaw prawidłowo wykonanego badania trzeźwości kierowcy oraz możliwości przyjęcia protokołu badania trzeźwości jako wiarygodnego dowodu potwierdzającego fakt popełnienia przestępstwa lub wykroczenia prowadzenia pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu.

Policja z przeprowadzonego badania alkomatem na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu kierowcy pojazdu mechanicznym sporządza protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urzędniem elektronicznym. Do protokołu badania trzeźwości dołączane są wydruki z alkomatu, które wskazują wynik badania trzeźwości kierowcy.

Protokół badania trzeźwości wraz z załączonymi wydrukami jest najważniejszym dowodem w sprawie karnej o przestępstwo prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości oraz wykroczenie prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu celem sprawdzenia czy badanie

zostało przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi procedurami wskazanymi w:

I. Zarządzeniu Komendanta Głównego Policji nr 496 z dnia 25 maja 2004 roku w sprawie badań na zawartość w organizmie alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu z uwzględnieniem zmian wprowadzonych Zarządzeniem Komendanta Głównego Policji nr 738 z dnia 21 czerwca 2011 roku;

II. Zasadami przeprowadzania pomiarów stężenia alkoholu oraz opiniowania w sprawach trzeźwości wydanymi przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie zatwierdzonymi w dniu 26 listopada 2004 roku przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej o Kryminologii;

III. Instrukcją obsługi producenta alkomatu użytego do badania trzeźwości kierowcy pojazdu.

Przy analizie wydruków z alkomatu oraz protokołu należy zwrócić szczególną uwagę m.in. na:

- wartość przyjętą jako niepewność pomiaru alkomatu
- czas oraz objętość wydechu, czystość próby
- czy dołączone jest świadectwo wzorcowania i czy jest aktualne
- odstęp czasowy pomiędzy badaniami

Należy wskazać, że tylko badanie, które zostało przeprowadzone zgodnie z w/w dokumentami jest wiarygodnym dowodem w sprawie karnej o przestępstwo lub wykroczenie prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu. Jeżeli badanie trzeźwości kierowcy pojazdem zostało przeprowadzone niezgodnie ze wskazanymi dokumentami, wówczas zachodzi poważna wątpliwość co do wiarygodności tego dowodu.

W przypadku powstania wątpliwości w zakresie wiarygodności dowodu w postaci badania trzeźwości kierowcy pojazdem przy użyciu alkomatu, Sąd powinien na podstawie art. 193 par. 1 k.p.k. dopuścić dowód z opinii biegłego z zakresu toksykologii lub z zakresu mechaniki i budowy maszyn celem ustalenia wpływu uchybienia Funkcjonariusza Policji w sposobie przeprowadzenia badania trzeźwości na uzyskane wyniki badania trzeźwości.

Należy pamiętać, że od momentu przedstawienia zarzutu popełnienia przestępstwa czy wykroczenia prowadzenia samochodu po alkoholu oskarżony oraz обвинiony ma prawo wglądu w akta sprawy. W trakcie zapoznania się z aktami można uzyskać kserokopie

akt lub wykonać samodzielnie ich fotokopie. W sprawie o prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu najważniejszym dowodem jest protokół badania trzeźwości oraz załączone do niego wydruki z alkomatu wraz ze świadectwem wzorcowania urządzenia (na którym są informacje dotyczące alkomatu użytego do badania).

Analiza w/w dokumentów pozwoli ustalić czy badania trzeźwości przeprowadzone przez Policjantów w danej sprawie zostały wykonane zgodnie z obowiązującymi przepisami i czy mogą tym samym stanowić wiarygodny dowód do uznania winy.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24.

Ważne wskaźniki

| | |
|---|--------------------|
| » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku): | 2.100 zł |
| » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w II kwartale 2018 roku): | 4.811,42 zł |
| » Najniższa emerytura (od 1 marca 2018 roku): | 1.029,80 zł |
| » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2018 roku): | 1.029,80 zł |
| » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2018 roku): | 772,35 zł |
| » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2018 roku): | 1.235,76 zł |
| » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2018 roku): | 926,82 zł |

Wtedy odprawiał mszę za Ojczyznę po raz ostatni

8 października o godz. 18.30 w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu odprawiona zostanie msza święta za Ojczyznę. W tym dniu przypada 34. rocznica wizyty błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki w Bytomiu. 8 października 1984 roku w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego bł. ks. Jerzy odprawił swoją ostatnią mszę świętą za Ojczyznę. 19 października kapłan został uprowadzony przez funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych i zamordowany.

Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy mszy złożą kwiaty pod pomnikiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który znajduje się na terenie parafii. Organizatorzy zapraszają do uczestnictwa w uroczystościach poczty sztandarowe z całego regionu.

KOM

Wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia
po śmierci

TATY

Koledze

Piotrowi Ziętkowi,

zastępcy przewodniczącego
Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa
NSZZ Solidarność w Katowicach

przekazują

przewodniczący **Dariusz Gierek**
oraz członkowie Rady Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa
NSZZ Solidarność

**ZASKAKUJĄCO ŁATWO
I SZYBKO.**

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji.
Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment,
aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!
801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 3.10.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Czechowice-Dziedzice,** ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **POLSKA REPREZENTACJA W** piłce odbijanej rękami przez siatkę jest najlepsza na świecie. Lubimy te chwile, kiedy biało-czerwoni zdobywają medale. Lubimy też przeglądać wtedy portale na co dzień hołubiące swoje ulubione opcje polityczne i bezlitośnie smagającą ostrym piórem opcje przeciwne. Kiedy przychodzi taki moment, że nasi rodacy, reprezentanci „tego kraju” zdobywają miejsca na podium nawet najbardziej zawzięci propagandyści wrzucają luz i twierdzą, że wszyscy Polacy to jedna rodzina. Tym razem wielka, siatkarska. Czyli może być normalnie. Na chwilę.

» **NIESTETY, TA CHWILA JEST** bardzo krótka, bo niemal natychmiast zaczyna się cytowanie gratulacji, które politycy złożyli sportowcom. Oczywiście każda gazeta, portal, czy telewizja przyciska gratulacje polityków, z którymi na co dzień stoi po tej samej stronie politycznej barykady. Następnie tłumaczy czytelnikom, że dane sportowe zwycięstwo to tylko po części zasługa sportowców, a tak naprawdę efekt świetnych rządów (obecnych lub przeszłych) danej opcji politycznej. Ten żenujący rytuał sięgnął już takich szczytów absurdu, że po triumfie naszej reprezentacji na siatkarskim mundialu jeden z największych prawicowych portali zarzucił królowi Europy Donkowi, że nie pogratulował na Twitterze polskim siatkarzom, za to w zeszłym roku gratulował Barcelonie zwycięstwa nad Realem Madryt. Na szczęście następne siatkarskie Mistrzostwa Świata dopiero za 4 lata. Co prawda wcześniej będzie Euro w piłce kopanej, ale w tym przypadku raczej obejdzie się bez festiwalu gratulacji.



Foto: sportowememy.pl

» **TYMCZASEM W POLITYCE TRWA** rozruch przed finałem walki o stołki, stołeczki i zydle w samorządzie. Na razie jest to rozruch wyjątkowo niemrawy, na co narzekaliśmy już w zeszłym tygodniu. Kandydaci bezbarwni, billboardy takie jak zawsze i nawet zabawnych obietnic brakuje. Wyjątkiem potwierdzającym regułę, który udało nam się wygrzebać z czeluści internetu jest przedwyborcza deklaracja kandydata na burmistrza Sokołowa Podlaskiego, niejakiego Włodzimierza Nowotniaka. Włodek postanowił nie opowiadać – jak wszyscy – pierdół o jakichś tam nowych chodnikach, szkołach, czy innych ścieżkach rowerowych i obiecał,

że jak wygra wybory, to postawi w Sokołowie „makdonalda”. Możecie się z Włodka śmiać, że zamiast wyborczej kiełbasy serwuje hamburgery, ale czy słyszeliście cokolwiek o pozostałych kandydatach na burmistrza Sokołowa Podlaskiego?

» **W TYM TYGODNIU NIE PISZEMY** o tym, że peło ustami Grzecha Schetynty obiecała, że jak wygra wybory, to nie podniesie wieku emerytalnego, który podniosła już raz kilka lat temu. Grzechowi możemy tylko poradzić, aby udał się na korepetycje z kreatywności do Włodka z Sokołowa.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Lekarz, stając w drzwiach gabinetu z listą pacjentów:

– Szanowni Państwo, w związku z RODO nie mogę używać nazwisk, więc zapraszam na wizytę kontrolną pana z syfilisem!

– Przepraszam, czy tu jest klub ludzi nostalgicznych?

– Tak, ale już nie to, co kiedyś.

Po trzydziestce niezamężna kobieta nie szuka męża – czeka w zasadzce.

Według statystyk, słowa „Kocham cię!” mężczyźni słyszą po zakupie futra pięciokrotnie częściej niż po seksie.

Wchodzi student do żeńskiego akademika.

– Ty do kogo, młody człowieku?

– pyta portierka.

– A kogo by mi pani poleciła?

Są dwa sposoby, żeby się nie upić: prosty i trudny.

Prosty – zmusić się siłą woli, by organizm produkował na bieżąco enzymy, powodujące rozpad alkoholu w wystarczającej ilości.

Trudny – nie pić.

Szczyt zmęczenia:

Przyjdź do domu położyć się na łóżku i nie mieć siły zamknąć oczu.

Pewna blondynka martwiła się, że mechanik okaże się kolejnym naciągaczem. Z ulgą przyjęła wiadomość, że jej samochód wymaga tylko wymiany płynu do kierunkowskazów.

Patrz pani, nie ma sprawiedliwości na tym świecie. Ta spod dziesiątki ma męża, kochanka, a jak pojechała na grzyby, to jeszcze ją zgwałcono.

– Żona wyrzuciła mnie z domu

– Za co?!

– Za słabą frekwencję...

W kinie:

– Dwa bilety...

– Hobbit?

– Nie, to żona....

Profesor prowadzi wykład na temat żywienia przed sporą grupą zgromadzonych.

– Materiały jakich dostarczamy naszemu żołądki mogłyby zabić niejednego z nas tu siedzących już wielokrotnie. Czerwone mięso jest okropne, napoje są pełne cukru, chińskie jedzenie napakowane jest glutaminianem sodu. Diety wysokotłuszczowe mogą mieć katastrofalne skutki i nikt z nas nie zdaje sobie sprawy z długofalowych szkód powodowanych przez bakterie zawarte w wodzie, którą pijemy. Ale jest jedna rzecz, która stanowi największe zagrożenie ze wszystkich, a którą każdy z nas jadł lub kiedyś zje. Czy ktoś z państwa może nam powiedzieć jaki rodzaj jedzenia może spowodować najwięcej bólu i cierpienia na wiele lat po zjedzeniu?

Po kilku sekundach ciszy 75-letni mężczyzna z pierwszego rzędu nieśmiało podnosi rękę i mówi: – Tort weselny?

Reklama



TYPOWE ZASTOSOWANIA

ekran eventowy, targowy, zewnętrzny (OUTDOOR)

| | |
|---|--|
| Rozmiar piksela [mm] | 3,91 |
| Konfiguracja piksela (R, G, B) | 3 in 1 (SMD 2727) |
| Rozdzielczość ekranu [piksel/m2] | 43 264 |
| Jasność (wartość skalibroCana) [nit] | 4000 |
| Kąt widzenia przy 50% jasności [°] | H: 140° (+70°/-70°), V: 140° (+70°/-70°) |
| Waga [kg/m2] | 30 |
| Pobór mocy (średni / maks.) [W/m2] | 250 / 750 |
| Regulacja jasności (skala) | 1-8 poz. (ręczna), 1-100 (automat.) |
| Driving IC | MBI 5124 |
| Skonowanie | 1/13 |
| Częstotliwość odbijania (PAL/NTSC) [Hz] | 1200 |
| Czas pracy (50% jasności) [godz.] | 100 000 |
| Szczelność (przód / tył) | IP65 / IP 54 |
| Temperatura pracy (min. / maks.) | -25 / +60 |
| Wilgotność pracy (min. / maks.) | [% RH]10 / 90 |

Agencja Voyager to nie tylko multimedia postaw na jakość i innowacyjność.



**KONCERTY
GWIAZD**



**ŚWIATŁO
I DŹWIĘK**



ESTRADA



AGENCJA KONCERTOWA VOYAGER

TELEFON: 32-280-15-72

MOBILE: 602-380-168

E-MAIL: BIURO@ARTVOYAGER.PL



**AGENCJA VOYAGER
PREZENTUJE**



**EKRANY LED
P4 ULTRA HD**

DISPLAY TECHNOLOGY CREATES A BETTER LIFE

WWW.ARTVOYAGER.PL